# GAZETA LITERACKA WILENSKA

13 Pazdziernika 1806.

## WILNO.

Kładziemy tu Plan Szkoły Mechaniki praktyczney przy Gymnazium Wołyńskiém przez JW. Tadeusza Czackiego ułożony.

Postanawia się przy Gymnazium Wołyńskiém w Krzemieńcu Szkoła dla Mechaników doskonalących się w teoryi i w praktyce, z następuiącemi przepisami.

(*Dokończenie.*)

### §. III.

*O dozorze Uczniów i ich opatrzeniu.*

1. Dozór Prefekta nad tymi Uczniami iest taki, iak dla wszystkich Uczniów.

2. Professor Mechaniki ma nad nimi bliższy dozór podług licz. 4; pod iego zwierzchnością będą dozorcy tych Uczniów. Pilnowanemi zatém będą:

(a) Aby powinności, które Religiia przepisuie, wykonywali, i na naukach moralnych bywali.

(b) Aby na lekcyach oznaczonych znaydowali się i w laboratorium mechaniczném pracowali, w wolnym czasie czytać maią Xiążki, które przepisze Gymnazium.

3. Wolno iest wysyłaiącym Uczniów, gdziekolwiek bądź zgodzić stół i mieszkanie, byle zachowane zostały te względy, które dla wszystkich przepisuią się Uczniów.

4. W pierwszym roku Prefekt wybierze dozorców dla tych Uczniów, i Gymnaziowa władza mierną opłatę oznaczy, w drugim roku zostawienie lub wybranie dozorców należy od Professora Mechaniki, w trzecim ten Professor osądzi czyli będą potrzebnymi. Takich zaś tylko będzie wysyłał do rozrządzeń roboty, na których statek będzie mógł się spuścić.

5. Powinien każdy przychodzący uczeń mieć 4 koszule, 2 długich spodni płóciennych szarych, 1 sukienne długie spodnie szare, kurtkę szarą z wyłogami granatowemi, dreliszkową kurtkę iakiegokolwiek koloru i takież długie spodnie, siennik, poduszkę iednę i prześcieradeł dwoie, koc ieden, kożuch, czapka na zimę i kapelusz na la-

to, i obuwie przyzwoite, wolno iest mieć takiemu uczniowi płaszcz, lecz to nie z powinności.

6. Łożący koszt na ucznia, powinien dać wyszczególnione wyżey potrzeby na rok, kożuch zaś na dwa lata.

7. Niedaiący regularnie ubioru i nieopatruiący żywnością, dwa razy przez Gymnazium ostrzeżony zostanie, a ieśli uczeń nie będzie miał dla siebie pomocy, uważać się ma te nieopatrzenie za Akt zrzeczenia się kontraktu, i dla tego będzie mógł za wiadomością Dyrektora z kim innym zawrzeć umowę.

8. Nie wolno iest dawać pieniądze do rąk uczniów, chyba za pozwoleniem Dyrektora lub Prefekta. Dary zaś, ieżeliby iakie były, złożonemi zostaną w kassie szkolney aż do momentu kiedy wyydzie uczeń.

9. Za naukę uczniowie nic niepłacą, lecz dla dozorców domowych opłata się stanowi iak pod licz. 4. §. II.

10. Uczniowie, aż do czasu odebrania patentu, robią bezpłatnie dla Gymnazium modele, a wykonywaią machiny na pożytek Professora mechaniki, który wysłanym z Krzemieńca na robotę zapłaci koszt drogi i żywność obmyśli.

## §. IV.

### *Niektóre szczególne urządzenia.*

1. Uczeń który niedokończy przepisanych Nauk, i Patentu nie otrzyma, niemoże bydź uważanym za Mechanika.

2. Oddalaiący się uczeń bez woli i władzy szkolney, rok ieden dłużey oczekiwać będzie patentu, a popełniaiący powtórnie tę winę, nazawsze wyłączonym od Szkół zostanie.

3. Gymnazium ułoży stosunek wszystkich powszechnych miar, aby w kopiiowaniu wzorów nie było błędów w mierze, ułoży budowniczą całą Instrukcyą, w względzie ekonomicznym, iednostayność łatwych i iasnych rachunków; w względzie prawnym, o stawianiu i w iakim sposobie budów etc. Tę Instrukcyą, na właściwe podzieloną rozdziały, Gymnazium do mnie odeszle dla odniesienia się gdzie należy, aby iednostayne nastąpiło urządzenie.

4. Gymnazium corocznie da nadgrodę w Medalu srebrnym iednemu Uczniowi, który będzie naypilnieyszym, a złoty medal dany będzie temu uczniowi, który nową machinę wymyśli, lub wynalezioną usymplifikuie.

5. Gdyby nadzwyczayny okazał się talent, złączony z pracowitością i dobrém postępowaniem, starać się będzie Gymnazium, aby takowy uczeń

mógł poiechać za granicę dla porównania różnych machin i większego doskonalenia się. Nigdy iednak ta podróż nie nastąpi bez pozwolenia łożącego koszt na takiego ucznia.

## GOTTINGA.

Russische Annalen... von A. L. von Schloezer. i t. d. To iest: Roczniki Rossyyskie... przez A. L. von Schloezer i t.d Część czwarta 1805 8.

( *Dokończenie Recenzyi przerwaney w Numerze poprzedzaiącym.* )

Traktat Igora z Cesarzem Byzantyńskim, zawarty podług roczników w roku 945, uderzaiące ma podobieństwo z pierwszym traktatem, który Oleg, według podania tychże samych Roczników, zawrzeć miał z Grekami przed trzydziestą i trzema laty. Przypomną sobie nasi czytelnicy, że uczony wydawca, pomimo cale mocnych przyczyn, autentyczność iego traktatu w wielką podaiących wątpliwość, niechciał atoli ieszcze ostatecznego uczynić sądu, dla niedostatku większey liczby lepszych rękopismów Nestora. Spodziewał się naówczas, że troskliwe zbliżenie obu traktatów będzie pomocą w iego badaniach do tego przedmiotu ściągaiących się. Wyznaie teraz st. 47, iż zawiodł się na swey nadziei, i że nietylko dałey niepostąpił, lecz owszem powątpiwania iego względem autentyczności obu traktatów większego nabyły wzrostu. Text roczników niemniey tu iest zepsuty: pełno w nim mieysc niezrozumianych, i nieinaczey iak tylko bardzo dowolnie tłumaczonym lub wykładanym bydź może. Wszyscy inni historycy równie naymnieyszey o tym traktacie nieczynią wzmianki, żaden z Byzantyńskich pisarzów o nim niemówił; Luitprand nawet, który właśnie w tym czasie sprawował w Konstantynopolu urząd posła, i który oprócz tego z wielką starannością zbierał to wszystko co służyć mogło na poniżenie Greków, niemówi atoli o tém ani słowa. Z drugiey strony, czy podobna do uwierzenia, ażeby ktokolwiek zmyślił takowy i z takiemi okolicznościami traktat? coby miał do tego za powód? Co się tycze treści traktatu, wyznać należy, że więcey w nim zawiera się rzeczy roztropnych i takich co wytłumaczonemi bydź mogą, niżeli ich tam wykładacze dotąd znaleść potrafili. Wiele iest artykułów doskonale zgadzaiących się z położeniem umawiaiących się mocarstw i ich wzaiemnych stosunków. Zadziwia wszelako osobliwszy nieporządek, iaki w rozkładzie artykułów panuie: niektóre z nich cale są niezrozumiane; inne w tém brzmieniu

w iakiém się teraz znayduią, pozbawione są sensu i wszelkie do prawdy podobieństwo przechodzą. Względem tych ostatnich mocno iest przeświadczony JP. Schloezer, iż ie policzyć trzeba na rachunek Kopistów, równie nieumieiętnych iako i niedbałych. Chcieć poprawować te grube błędy przez domysły ex ingenio, tak wielkiém byłoby zuchwalstwem iak przywłaszczać sobie wyrok ostateczny o autentyczności obu traktatów. Względem iedney i drugiey rzeczy czekać należy zniesienia dawnieyszych i lepszych rękopismów, które towarzystwo starożytności Rossyyskich w Moskwie winno iest publiczności. Równie dziwną iest rzeczą, że z pomiędzy wszystkich historyków postronnych, którzy od 15tego wieku czerpali wiadomości w kronice Nestora, iako to Długosz, Herberstein, Stryykowski, Petrejus, ani ieden nieczyni wzmianki o pamiętnych wypadkach zdarzonych za panowania Olega i Igora; skąd wnieść należy, iż żaden z nich niemiał kopii roczników zawieraiącey te szczegóły.

Podawszy dostateczną wiadomość o tym czwartym i dotąd ostatnim tomie roczników Nestora, wydanych przez JP. Schloezer, zostaie nam ieszcze przydadź słów kilka o pamiętnikach poprzedzaiących i dołączonych do tego tomu. Przedmowa na XXXVIII stronicach przedstawia dalszy ciąg uwag autora o sposobie, którym roczniki Nestora, czyli, inaczey mówiąc, naydawnieysza historya Rossyi, traktowaną bydź powinna. Przytaczamy tylko rachunek autora, podług którego cała kronika Nestora mogłaby bydź zniesioną z sześćdziesięcią rękopismami, i ogłoszoną potém za pośrednictwem druku, naydaley w przeciągu dwóch lat; do czego niepotrzebaby więcey iak 15 osób, z których dziesięć zatrudniałoby się znoszeniem rękopismów, podług sposobu wskazanego od autora st. XVII. nast., a pięć ostateczném przezieraniem. Po ukończeniu tey pracy, należałoby zacząć wykładać, prostować i dopełniać Rocznikopisarza Rossyyskiego, iakowe trzy nieodbite zatrudnienia składałyby obowiązek Kommentatora, który w tym celu winienby zebrać i zgromadzić wszystko co obręb całkowity historyi przedstawia ze względu na trzy wskazane iego obowiązków przedmioty. Dzieło iego powinno bydź składem do dawney historyi Rossyyskiey w całey iey rozciągłości, w którym przyszły historyk będzie mógł znaleść wszystkie materyały, którym pozostanie mu tylko nadać przyiemną postać. Taki to Kommentaryusz zamierzył sobie JP. Schloezer, ogłaszaiąc ninieysze

dzieło, o którém skromność iego każe mu głosić, że pierwszą tylko probę wydaie tego, co inni, z równąż gorliwością, a z większém powodzeniem, w swoich badaniach, znakomicie wydoskonalić potrafią.

Dodatek (st. 121-41) zawiera wiadomość i przełożenie Kroniki Rossyyskiey przypisywaney Joakimowi, pierwszemu Biskupowi w Nowgorodzie, rodem Grekowi, który umarł w 1028, a zatém stém laty dawnieyszemu od Nestora. Ta mniemana Kronika znaioma iest w Europie dopiero od roku 1748, kiedy tayny Konsyliarz Tatiszczew, dostawszy ią od iednego z swych krewnych, który był Mnichem, ogłosił z niey wyciąg w przedmowie do swych Roczników Nestora. JP. Schloezer uważa ią za dzieło iakiego Mnicha żyiącego około 16tego wieku, który się bynamniey ni wahał rozsiewać niedorzeczności przeciwne historyi i rozsądkowi zdrowemu, w iakie ta Kronika obfituie.

K.

## WIEDEN.

U Rötzl: Kritische Bemerkungen zur Berichtigung der Geschichte des grossen Mährischen Reiches und der ersten Bekehrung der Slavischen Nation in demselben. To iest: Krytyczne uwagi zmierzaiące do sprostowania historyi wielkiego Państwa Morawian i pierwszego nawrócenia sławiańskiego w Morawii Narodu przez X. Honorata Nowotnego Piiara. 1805. 96. st. 8.

JX. Nowotny usiłuie dowieść, że wielkie Państwo Morawskie, zaczynaiąc się nad brzegami rzeki Morawy w Serwii, rozciągało się przez Pannonią, Moezyą, Dalmacyą i Carantanum. Tu właśnie Cyrylli i Metodyusz wskrzesili nanowo obalony Chrystyanizm; później zaś w Morawach teraźnieyszych, kiedy ie zawoiował w 872 Swiatopółk. Podług zdania Autora wielka Morawiia zaymowała całe Czechy, Szląsk, część Polski, a Morawy dzisieysze składały aż do roku pomienionego prowincyą Czeską. Nitra, Nitraba, nie iest to samo co Neitra w wyższych Węgrzech, lecz iest to miasto położone niedaleko mostu Traiana. Owoż przednieysze wypadki tego krytycznego pamiętnika, które iakożkolwiek są interessuiące, potrzebuią iednak dla wyiaśnienia lepszego, dokładnieyszego i więcey wyszczególnionego wywodu. Pomieszanie Morawów Węgierskich nad Morawą w Serwii, z

Morawami Częskiemi iest nie zaprzeczone, i należy się wdzięczność JX. Nowotnemu za ustanowienie tey różnicy. Lecz sposób nadto aforystyczny, iakim Autor tłumaczy się ze swoich myśli, niebędzie dostatecznym dla wielu z iego czytelników. Pismo iego dla tych tylko dobrze zrozumiane bydź może, którzy znaią Pamiętnik Dobnera o granicach Państwa wielkiey Morawii, i Szklenara Vetustissimus magnae Moraviae situs wydany w 1784 Recenzya, albo pamiętnik o kilku kartach, niemoże dopełnić chyba niedokładnie ważnego celu w przewróceniu porządku w liczbie wiadomości pomieszanych o dawném Państwie wielkiey Morawii, w wyiaśnieniu tych wiadomości za pomocą krytyki, i w wyciągnieniu z nich iasnych i czystych wypadków. Trzebaby zgromadzić na ten koniec to wszystko, co w tym przedmiocie zawiera historya rossyyska, polska i czeska, a któż iest tak szczęśliwy, ażeby mógł czerpać we wszystkich zródłach które się do tego ściągaią? Widać że Państwo wielkiey Morawii miało wszędy wpływ swóy na historyą Rossyan, Polaków i Czechów; lecz niewiadomo dokładnie iakowego wpływ ten bywał rodzaiu. Wszelako ważną iuż byłoby rzeczą gdyby można dowieść przez krytykę, że niektóre punkta w historyi są niewiadome, i że o nich dowiedzieć się niemożna, i gdyby wszelkie badania ten iedyny tylko dały wypadek, dosyć iuż byłoby na nim. Wiedeń i Goettinga są pono dwa iedyne mieysca, gdzieby można znaleść wszelkie pomoce, iakich ten rodzay badań wymaga. Z niemi podobne roztrząsanie powinnoby się odbywać sine ira et studio partium, niewyciągaiąc z nich wniosków dyplomatycznych do Polityki dzisieyszey.

PGL.

## WILNO.

Drukiem i Nakładem J. Zawadzkiego: Sophoclis Philoctetes, Graece. Edidit Gottfried Ernestus Groddeck etc. Accessit Prolusio in locum Iul. Pollucis de scena in Theatro Graecorum Onom. l. IV, c. 19. §. 124. T. I, p. 224, 1806. XXIII i 87 st. 8vo.

Poprawne wydania starożytnych klassycznych Autorów, tak greckich iak i łacińskich, są iedną naypierwszych i naynagleyszych potrzeb dla tey części naszey młodzieży, która się chce, poświęcić gruntowney nauce dawnych ięzyków, literatury, historyi i starożytności. Niedostatek dobrych exemplarzy dawnych Autorów, zwykle maiących służyć do tłumaczenia w szkołach, Gymnaziach i

Uniwersytetach, bardzo często zostaie taką w instrukcyi publiczney przeszkodą, iakiey ani biegłość ani gorliwość nawet nauczyciela przyzwyciężyć niemoże. Jeżeli więc nauka dawnych ięzyków uważa się za potrzebną, a czytanie przednieyszych dzieł starożytności za naylepszy pokarm, iaki można podać duszy i umysłowi młodzieży: koniecznie myślić należy o rozmnożeniu edycyi dzieł takowych, i postępować w tey mierze za przykładem innych oświeconych narodów. Wszelakoż sama liczba exemplarzy nie iest dostateczną do wypełnienia celu zamierzonego. Potrzeba nadewszystko, ażeby Philolog z professyi wziął na się obowiązek dozoru nad przedrukowaniem starożytnych klassyków, a to iżby nietylko text, ile tylko można, był poprawnym i stosownym do naylepszych iakie dziś mamy wydań tychże Autorów, lecz ieszcze, aby objaśnienia, maiące zamiar dopomagania staraniu nauczycielów i uczniów, były gruntowne i odpowiadaiące światłu, iakie naylepsi nasi krytycy i wykładacze wnieśli do tey odnogi ludzkich umieiętności.

Wydawca iedney z naylepszych Sofoklesa tragedyi, którą ogłaszamy, stosuiąc się szczegulnie do przedmiotu swoich zatrudnień w naszym Uniwersytecie, i potrzebuiąc edycyi Philokteta, którego chce tłumaczyć na publiczney swoiey lekcyi w roku ninieyszym, przestał tego razu na wydaniu samego tylko textu Autora greckiego, poprawionego podług naylepszych i naynowszych wydań iakie się dotąd znayduią, i dosyć był szczęśliwym znayduiąc wielką pomoc do swego przedsięwzięcia w biegłości i zupełney dokładności Typografa. Wydanie to Philokteta, świeżo wychodzące z Drukarni naszey Akademickiey, chociaż podobno pierwszem iest tuteyszych pras dziełem Autora w ięzyku greckim, śmiało może się równać, ze względu na poprawność i czystość, z naylepszemi edycyami Autorów greckich, ogłoszonemi w kraiach zagranicznych. Oprócz przedmowy, zawieraiącey potrzebne wiadomości o celu i układzie tey edycyi, przydał ieszcze wydawca uwiadomienie, tyczące się treści i wewnętrznego rozkładu tey tragedyi: De Philoctetae fabula et tragoediae argumento brevis notitia st. XI — XXIII, iakoteż wzmiankę o innych poetach, greckich naybardziey, bądź bohatyrskich, bądź dramatycznych, którzy przed lub po Sofoklesie traktowali tenże sam przedmiot, i usiłował zgromadzić tu wszystko, co mu się zdało potrzebnem lub użytecznem do poprzedniczey wiadomości, kiedy kto chce korzystać z ciągłego tłumaczenia tey wyborney sztuki.

Rozprawa czyli „Prolusio in locum Iul. Pollucis de scena in Theatro Graecorum„ służąca za mały przydatek do tey edycyi Philokteta, iest tu tylko przedrukowaniem, lecz znacznie pomnożonem i w niektórych mieyscach poprawionem tego programmatu, który Autor ogłosił w roku przeszłym, z powodu otwarcia swoiego kursu ięzyka i literatury greckiey w naszym Uniwersytecie, i z którego podał w swoim czasie do publiczney wiadomości wyciąg w Dzienniku Wileńskim roku 1805. Ponieważ rzecz wykładana w tey krótkiey rosprawie stosowna iest do wydrukowanego dramatu, chciał przeto Autor sprostować przez takowy sposób rozliczne błędy i szkaradne wydrukowanie pierwszey edycyi.

K.

---

## WIADOMOSC LITERACKA.

Gymnazium Królewskie w Heiligenstadt (w Eichsfeldskim) na początku roku teraźnieyszego dostało nową i stosownieyszą do światła naszego wieku organizacyą. Uczyniono ie Instytutem edukacyynym dla Katolików i Protestantów, potrzeby albowiem uczoney instrukcyi w ięzykach, umieiętnościach i sztukach, też same są dla obu wyznań; religiyna atoli nauka daie się poosobno od nauczycieli każdego wyznania. Połączenie takowe dawno żądane przez światłych członków obóyga wyznania, wzięła swóy skutek bez żadney trudności, do czego się naywięcey przyczynił wpływem swoim JP. Prezydent Izby von Dohm. Celem tego Gymnazium iest przygotować młodzieńca, przez nauki zwane studia humanitatis, do Akademiów, i nadać ich umysłowi szlachetny kierunek niezmienny na całe życie. Srodkami dla dóyścia do tego celu są: nauka ięzyków, naybardziey starożytnych, iako nauka główna. Każdy poświęcaiący się naukóm, obowiązany iest uczyć się po grecku. W rzędzie umieiętności Matematyka pierwsze zaymuie mieysce. Uczą Jeografii i historyi, względnie do nauki starożytności klassyczney. Oprócz Fizyki, dawaney w klassach wyższych systematycznie, uczą z filozofii części naypotrzebnieyszych dla ludzi młodych, a w klassie pierwszey przyłączaią do tego encyklopedyczny kurs umieiętności. Z instrukcyą łączą skuteczne środki dążące do edukacyi uczniów, i iest ieszcze w planie, przyłączyć do Gymnazium Seminarium Nauczycielów dla Szkół wieyskich, maiąc sprawiedliwą nadzieię otrzymania na ten koniec rządowey pomocy.